



BIRMINGHAM » LIGA 6

Jesteśmy zadowoleni

Z pomysłodawcami oraz głównymi organizatorami minipiłkarskiej ligi w Birmingham rozmawia **Daniel Kowalski**



Skąd wziął się pomysł na ligę w Birmingham?

Jarosław Dyląg: – Idea ligi w naszym mieście narodziła się wiosną 2007 roku. Zapoczątkowaliśmy wtedy regularne spotkania piłkarskie w ramach polskiego Fan Klubu Aston Villa. W sierpniu tego roku dwie drużyny reprezentujące nasz Fan Klub (Astoni i Villersi) wzięły udział w turnieju Casper Stores 2007. Podczas imprezy poznaliśmy się bliżej i jakiś czas później pomyśleliśmy o stworzeniu regularnych rozgrywek w Birmingham. Idea ligi dojrzewała przez pół roku aż do naszej wspólnej decyzji ogłoszenia zapisów do rozgrywek i zorganizowania ligi.

W jaki sposób werbowaliście zespoły?

Krzysztof Kokociński: – To była krótka akcja promocyjna za pomocą plakatów i ulotek w zaprzyjaźnionych sklepach „Krakus” oraz „Casper”. Oprócz tego pojawiły się anonse na internetowych forach (astonvilla.com.pl oraz bham.pl) oraz ogłoszenia podczas mszy w kościele św. Michała. Wykonaliśmy również sporo telefonów do przyjaciół. Odzew przerósł nasze najśmielsze oczekiwania. W połowie kwietnia w Klubie Polskim w Birmingham odbyło się pierwsze spotkanie organizacyjne Polskiej Ligi Piłki Nożnej „6-A-side” w Birmingham. Frekwencja na spotkaniu mile nas zaskoczyła, gdyż znając realia życia Polonii w Birmingham liczyliśmy na odzew ośmiu, może dziesięciu drużyn. Tymczasem sala kawiarni „Amber” w Klubie Polskim pękała w szwach, ponieważ chętnych i zainteresowanych było ponad trzydzieści osób.

Jarosław Dyląg: – Na początku zebrania przedstawiliśmy swoje krótkie charakterystyki i doświadczenia w działalności sportowej oraz cele i założenia ligi. Zapoznaliśmy uczestników z regulaminem i przepisami obowiązującymi w lidze oraz boiskami przy Aston Park, a także mówiliśmy o sukcesie Polskiej Ligi Piłkarskich z Londynu, z którą nawiązaliśmy współpracę. Po tym wstępie nastąpiła wymiana myśli i ciekawych pomysłów pomiędzy przybyłymi na spotkanie. Wspólne przemyślenia pozwoliły opracować przepisy, które wykorzystaliśmy w I edycji rozgrywek. Jednocześnie umówiliśmy się na drugie spotkanie, podczas którego kapitanowie i przedstawiciele drużyn mieli dokonywać formalności związanych z rejestracją drużyn. Jeszcze kilka godzin po zebraniu odbieraliśmy wiele telefonów i maili z dalszymi zapytaniami o rozgrywki, a chęć wyraziło jeszcze więcej drużyn. Ostatecznie wraz z telefonicznymi i

mailowymi zgłoszeniami doliczyliśmy się 18 chętnych drużyn. Na drugim spotkaniu 26 kwietnia kapitanowie drużyn dopełnili wszystkich formalności związanych z rejestracją i mogliśmy ruszać pełną parą.

W drugim sezonie o uczestników już się martwić nie musieliście...

Jarosław Dyląg: – Wbrew pozorom aż tak łatwo nie było. Wiele osób wykazywało chęć, ale często okazywały się one pustymi deklaracjami. Ale ostatecznie udało się. Ku naszemu zaskoczeniu najskuteczniejsze okazały się ogłoszenia parafialne.

Co uznacie za wasz największy sukces, a co zaliczycie do porażek?

Krzysztof Kokociński: – Jeśli chodzi o wymiar sportowy to uważamy, że poziom ligi był na wysokim amatorskim poziomie. W minionej edycji ujawniło się więcej utalentowanych zawodników, którzy z powodzeniem mogliby zasilić niejedną drużynę ligową, zarówno w Polsce jak i w Anglii. Jesteśmy zadowoleni z sezonu pod względem organizacyjnym, gdyż liga przebiegała bez zakłóceń mimo uciążliwych warunków atmosferycznych panujących jesienią.

Cały czas eksperymentujemy starając się „ulepszyć” ligę. Zastosowany przez nas system grupowy, którym rozegraliśmy II edycję miał zapobiec późniejszemu zakończeniu ligi przed samymi świętami oraz urozmaicić ligę i zapewnić uczestnikom dreszczyk emocji. Dużym problemem, z którym się borykamy jest brak doświadczonych sędziów. Poszukujemy wciąż nowych sędziów do współpracy w kolejnej III edycji.

Jarosław Dyląg: – Na pewno wiele więcej oczekiwaliśmy po zachowaniu zawodników i osób kibicujących, szczególnie jeśli chodzi o kontakty z sędziami, których jest u nas jak na lekarstwo (sędziowie byli często obrażani, myślę jednak że znajdziemy wspólnie z Krzyskiem sposób i na to). Trochę „kułala” nasza strona internetowa, która rozdziła się w bólach, a my jako laicy nie mogliśmy się nią zająć. Musimy zdecydowanie poprawić jej administrowanie. Dużym sukcesem jest namówienie do współpracy pierwszych sponsorów ligi, którzy wzięli na siebie koszty nagród.

Ile kosztuje sponsoring ligi w Birmingham?

Krzysztof Kokociński: – Jeśli jest jakaś firma, która lubi sport i chce wspomóc nasze przedsięwzięcie może zacząć od sponsorowania wybranej drużyny, co wiąże się z opłaceniem wpisowego do ligi (w nowym sezonie 350 funtów).

dotatkowo można zakupić stroje sportowe, koszt uzależniony oczywiście od jakości. Natomiast dla firm chętnych do wsparcia całości ligi mamy przygotowane specjalne pakiety sponsorskie, które możemy dostosować do indywidualnych potrzeb oraz możliwości finansowych. Jesteśmy otwarci na każdą formę współpracy, oferując w zamian atrakcyjną formę promocji podczas trwania rozgrywek, które cieszą się dużą popularnością wśród Polonii w West Midlands. Niewątpliwie liga jest atrakcyjną i nowoczesną formą promocji, która może wesprzeć działania rynkowe każdej firmy działającej w West Midlands i nie tylko.

Czy macie w swoich szeregach piłkarzy znanych w Polsce z dużych boisk?

Jarosław Dyląg: – Nie ma wielu gwiazd formatu pierwszoligowego z Polski, jest jednak wielu utalentowanych zawodników, którzy mogliby z powodzeniem zasilić wiele drużyn w Polsce. Niestety polska rzeczywistość przywiodła ich tutaj do Anglii. Myślę jednak, że

już w niedalekiej przyszłości kilku z nich znajdzie się na celownikach skautów z niższych lig angielskich. W ubiegłym sezonie grał w naszej lidze Mariusz Walicki, były młodzieżowy reprezentant Polski, którego trenerem był Dariusz Dziekanowski. Mariusz miał już za sobą występ w rezerwach Coventry.

Komu chcielibyście najbardziej podziękować po tych dwóch zakończonych sporym sukcesem sezonach?

Jarosław Dyląg: – Bez wątpienia słowa uznania należą się pierwszym sponsorom, którzy nam zaufali. Firma Vitamin Shop dostarczyła nam wysokiej klasy suplementy oraz odżywki dla sportowców i ludzi prowadzących aktywny tryb życia. Właściciel firmy Edwin Plezner ufundował wspaniałe puchary wyglądem przypominające te z Ligi Mistrzów oraz nowoczesne szklane medale.

Drugą firmą, która nas wspierała była Oriflame, którą w Birmingham reprezentuje Anna Drózd. Pani Ania ufundowała pamiątkowe statuetki dla

laureatów klasyfikacji najlepszych bramkarzy, a także inne nagrody indywidualne. Przy współpracy z Oriflame rozpoczęliśmy akcję, która dotyczy sprzedaży produktów tej firmy. Dziesięć procent z dochodu chcemy przeznaczyć na hospicjum dla dzieci we Wrocławiu.

Krzysztof Kokociński: – Korzystając z okazji pragniemy podziękować również naszym zonom za cierpliwość i wyrozumiałość, bo spora część czasu poświęconego lidze odbywa się kosztem naszych rodzin. Ciepłe słowa chcieliśmy też skierować do pani Ani Gibson będącej menedżerem Klubu Polskiego w Birmingham, która udostępniła nam salę na spotkania organizacyjne oraz księżom z Parafii św. Michała, za informowanie o lidze w czasie niedzielnych mszy.

W swoich sklepach nasze przedsięwzięcie promują również właściciele Krakusa oraz Casper Stores, oni również mają swój wkład w propagowanie ligi. Na końcu dziękujemy wszystkim przyjaciółom za pomoc i słowa otuchy, no i oczywiście zawodnikom, którzy są głównymi bohaterami ligi.

LONDYN » DART

Poznaliśmy finalistów

Za nami osiem kolejek zasadniczej rundy Amatorskiej Ligi Darta w Londynie. W miniony wtorek poznaliśmy finalistów piątego sezonu.

Zwycięzcą wtorkowej rundy został Tomasz Kala, który wyprzedził Elizę Lewandowską oraz Marka Sucharzewskiego. Ten ostatni aby awansować do finału musiał zdobyć co najmniej czternaście „oczek”. Zadanie wykonał z nawiązką i już 16 grudnia wraz z siedmioma innymi zawodnikami zagra w turnieju Masters.

– Nie wiemy kto został mistrzem eliminacji, gdyż pierwsze miejsce przypadło dwóm zawodnikom – mówi organizator ligi, Mateusz Gielniowski. – O tytule zdecydował dodatkowy mecz barażowy. Marcin Cichosz oraz Robert Serafin zgromadzili po 84 punkty, choć trzeba tu zaznaczyć, iż ten drugi sztuki tej dokonał uczestnicząc w jednym turnieju mniej.

O pechu mogą mówić natomiast Paweł Pieczkowski oraz Andrzej Gdynia. Obaj przez cały sezon prezentowali wyrównany wysoki poziom. W ostatniej kolejce zaliczyli jednak nadszpeczenie słaby występ i plany o mistrzostwie muszą odłożyć na następny sezon. Spora niespodzianką była dopiero siedemnasta lokata aktualnego mistrza, Marka Surmy. W klasyfikacji generalnej zgromadził on zaledwie trzy „oczka” więcej od ósmego w tabeli Marka Sucharzewskiego.

Klasyfikacja VIII kolejki:

1. Tomasz Kala, 2. Eliza Lewandowska, 3. Marek Sucharzewski, 4. Marcin Cichosz, 5. Mirosław Rak i Piotr Walkowiak. 7. Andrzej Gdynia i Daniel Grzyb.



Klasyfikacja generalna po VIII kolejkach:

1. Marcin Cichosz 84 pkt (7 występów), Robert Serafin 84 pkt (6), 3. Tomasz Kala 80 pkt (5), 4. Piotr Walkowiak 64 pkt (8), 5. Piotr Walkowiak 64 pkt (8), Marek Surma 60 pkt (7), Rafał Kuczyk 60 pkt (4), 8. Marek Sucharzewski 57 pkt (7), 9. Andrzej Gdynia 54 pkt (5), 10. Paweł Pieczkowski 49 pkt (8), 11. Mirosław Rak 37 pkt (8), 12. Wojciech Godlewski 35 pkt (6), 13. Dorota Góra 30 pkt (6), 14. Paweł Jagodziński 30 pkt (6), 15. Mateusz Gielniowski 28 pkt (8), 16. Eliza Lewandowska 28 pkt (3).

Daniel Kowalski